

8 KRES

1

AWC

7995

Iskralec Kanda Jan

Urodzony dnia 21 1819 Roku

w Kleszkowic

par. Ostroteka

Konarskiej

Urodzitan się na wieś w młodych lat byłem przy
ojcu ukonczyłam 7 klas szkoły par. w Kleszkowic, następnie
lat 18 otrzymałem do wyjeżdżania w charakterze instruktora
w 1 p.p. w Lambornie.

W dniu 18 kwietnia 40 r. wstąpiłem wraz z innymi
granic, cel moim był Łaki, a tedy przedostałem się na
drugą stronę, a następnie w miejscowości Galbicy, łącząc się
się na granicę, jedyni byli stopami, a dnia 1 maja
40 r. wstąpiłem do miejscowości w Tamary.

W tamże wstąpiłem nauczycy swoja, młode wyjeżdżając
konarskiej, biorąc na badania w wice, zmierzając
do przygotowania się jako członek organizacji, a następnie
do przyjęcia Obywatelstwa i sędziowskiego w wice.

Obiecywali nagrody, ażeby być konfidytem przy
tem ^{całym} rucali orozerstwa na bycie władze Polaki.

Po każdej takiej noc, wpychali prędocę do
lochmu, gdzie była, na gondzie wody na 10 centymetrow
loch był bez pręcy, poliamu nie podawano wcale
po 2 lub 3 dniach na got żywego wydostawali stamtąd.

Głose wiadom była około 2.000. ^{na rok nie było}

Zycie było bardzo ciężkie, każdy cała żyłka na ten
kawatek chleba i trochę wody ciepłej nie przygotowanej
co przyczyniała się dużo do chorób.

Pomoc lekarstwa była bardzo rzadkiem wypadkiem i
jedynie wtedy kiedy był na got żywy. ^{do zimna}
Chorobę zmarłych wiozli nie pominęli temu, ^{parto}

Trasosa z rodami nie miało ^{rodziny}

Po sukcesie misyjowej takiej kawacji ^{zawady}
byłam na got, gdzie obrytano mi 5 lat ciężkich
przymusowych robot, potem wypróżniali z więzienia
około 150 ludzi i przy drugiej stronie wzięli z bronią
i przerwali rucali się na ^{broni}, odpróżniali

do polozgu i dnia 20 października wyprzeżono sto koni.
 Podroz byla ciężka i wagonie bylo około 50 osób, brzo było
 powietrze i wody, w składzie drozda były dwie mioty, i brzo
 było opatru, na każdej stacji wprawiano nad wagonem
 i sadano wagon, za chęć wyntonienia mierzki wytonienia mi

w kajdany i bez odzieży trzymano 48 godzin.
 Po przybyciu na miejsce w okolicy Chrengelita zaczęła się
 ciężka praca na kawatok chleba.
 Praca odbywała się w burzy, gdzie lato praca normalna była
 duża i mało kto mógł wyrobić.

Kto nie wyrobił mierzki go awantu, skąd na drugi dzień
 jednego wyprzeżali na robota.

W Tagrze tym ciężkim prawie miedzej, Taania noc na
 mieniec, ilość polaków wynosiła do 400 osób.

Zginął tam między innymi kapitan lotnika polski
 Polich, za napad na stacje sowieckie, w którym poniosło
 śmierć wielu innych Polaków.

Dalej niemiernie co się dzieło bo dnia 1. miesiąca nastąpił
 zwolnienie i wyjeżdżenie na Ural na szukania pracy
 aby żyć.

1887 4

Po pierwszym czasie wyjeżdżającym, ażeby wystąpić w sprawie
amni polskiej, po drodze napotykał się na trudności,
na drodze w kierunku Kałucy i z powodu jakiejś przygody
nam obojętne tamtejsi, którzy dopuszczali się rabunków
i nawet morderstw, władze sowieckie nie na to nie
reagowały.

Dnia 2 lutego 41 r. nastaniem przyszły przez konnoje
w Kermine, skąd dostaniem przedział 23 p.p. który
kwaterował w Kerminecku, a z tym pułkiem dnia
8 czerwca 41 r. wyjeżdżającym na ziemie Troicku
całkowicie było naszym wiadom, które
znajdują się na terenie Wielkiej Brytanji.

Pierwsze dnia 14. 11. 43 roku

Jan Barota

1887 4